Opłata pocztowa opłacona ryczałtem

Numer pojedyńczy 60 gr.

Wychodzi raz w miesiącu.

Abonament roczny zł. 6.—
„ półroczny zł. 4.—

KRAKOWSKI MERKUR

Wiadomości ekonomiczno-finansowe

Administracja i Redakcja : Rynek Gł. 33. Telefon Nr. 158-28. P. K. O. Kraków Nr. 416.585 i 410.590.

Rocznik III. Kraków, 1 luty 1933. Nr. 2.

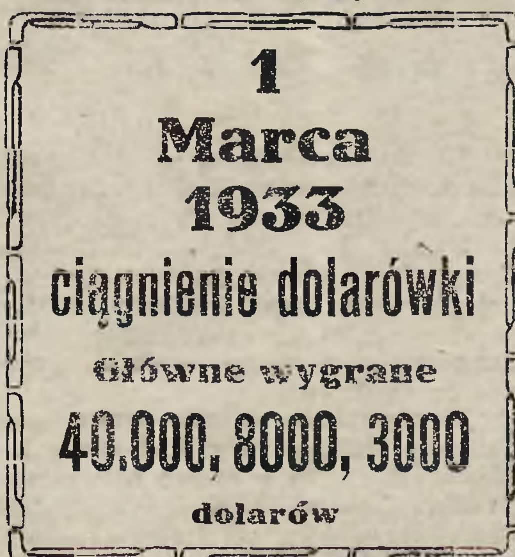
TREŚĆ:



Dzisiejsza Anglja gospodarcza a Polska

Od pewnego czasu daje się w Anglji odczuć znamienny zwrot nastrojów i opinji w odniesieniu do Polski. Dla przeciętnego Anglika Polska uchodziła do tej pory za kraj ubogi, o słabej konstrukcji gospodarczej. Dopiero od czasu zerwania funta szterlinga ze standartem złota Anglicy, a przedewszystkiem sfery finansowe Anglji, poczęły z żywem zainteresowaniem śledzić odporność gospodarstwa polskiego i monety polskiej wobec światowych zmian zjawisk gospodarczych. Rzeczywiście bowiem, mimo załamania się waluty angielskiej i szeregu innych walut krajów, pozostających w konstelacji brytyjskiej, mimo wprowadzenia ograniczeń w szeregu państw, Polska wytrwała i ostała się już zgórą rok przy niewzruszonej walucie. Jedna z nielicznych, bo zaledwie 5 państw na kontynencie. Polska utrzymała swobodę cyrkulacji na rynku pieniężnym, co siłą rzeczy zwróciło na nią uwagę innych krajow. porwanych w wir fluktuacji walutowych i dewizowych, Niezmiernie charakteryatyczne jest, stwierdzenie przez opinję finasową Anglji z uznaniem faktu, że do tej pory nie było właściwie żadnej poważniejszej upadłości, ani też załamania w bankowości polskiej. Załamanie się bowiem Banku Handlowego w Łodzi w ub. roku uchodzi tu za zjawisko, niezwiązane ściśle z sytuacją gospodarczą kraju, ale mające swoiste przyczyny natury wewnętrznej, odnoszące się wyłącznie do indywidualnych podstaw bytu tego banku, który niezależnie od kryzysu czy konjuktury i tak byłby skazany na upadłość.

Gdyby nie było „embargo" w Anglji, uniemożliwiającego eksport pieniądza z Anglji to w tej chwili znalazłoby się wielu zainteresowanych w angażowaniu kapitałów angielskich w Polsce, ale pod warunkiem, że ciężary podatkowe w Polzce nie byłyby tak poważne i nie uszczuplały w dużym stopniu dochodowości kapitałów.



W rozwoju stosunków handlowych polsko-angielskich należałoby się oprzeć bezwzględnie na zasadzie wzajemności gdyż wobec tego, iż bezrobocie w Anglji liczy obecnie 2 milj., że siła wewnętrznej konsumcji zmalała, przykłada ona wielką wagę do możliwości eksportu swych wyrobów do każdego kraju, a m. in. i Polski (i to szczególnie z uwagi na jej wolny obrót dewizami) choćby miała za tę cenę zgodzić się na zwiększony przywóz artykułów danego kraju. Na tej płaszczyźnie możliwe jest więc uzyskanie dla Polski zwiększonych kontyngentów eksportowych do Anglji,— bekonów, jaj, masła i t. p. Przytem rozważyć należy z całą troskliwością, na co zdobyć się mogą wzajemnie oba te kraje dla uzyskania w obrocie maksymalnych korzyści.

W momencie, gdy rynek angielski skutkiem specjalnych warunków konjunkturalnych, podlega wyjątkowym wstrząsom walutowym, fakt, że Polska, kraj w pojęciu przeciętnego Anglika położony gdzieś na kresach Europy, żyje w warunkach normalnych i ustabilizowanych, utrzymując w porze kataklizmu kryzysowego świata, równowagę budżetu, stałość waluty i spokój wewnętrzny kraju, budzi w poważnej opinji angielskiej coraz większe uznanie i zainteresowanie.

Jest czas na czujne wyzyskanie ze strony czynników polskich tego stanu rzeczy. Businessman angielski, wyzwolony ze sztywnych cen swego towaru, drogiego niegdyś wskutek ciężaru gatunkowego waluty angielskiej, ujrzał nagle, że w ciągu kilkunastu miesięcy ostatnich banknot funtowy stracił blisko połowę swej wartości (44 — .8). Otworzyły się więc ogromne możliwości dla eksportera angielskiego, rynek zagraniczny nagle interesować się począł z większą siłą towarem angielskim, który

automatycznie spadł w cenie na obcych rynkach.

Kryje się w tem i pewne niebezpieczeństwo dla Polski, a otwierają się i nowe konjunktury dodatnie, które powinny być starannie wyzyskane. Jest pora i na propagandę polską, znaczniej wzmożoną, niż dotychczas na terenie mało nas znających Anglików, jest czas na stworzenie nowych dróg wymiany towarowej z państwem Albionu.

Unormowane stosunki polskie, ta stałość rządów i form życia codziennego która od lat cechuje polską rzeczywistość polityczną i gospodarczą, jest dobrą platformą do gospodarczego zbliżenia i ściślejszego związania się gospodarczych czynników polskich ze sferami gospodarczemi W. Brytanji. W opinji angielskiej nastąpił w odniesieniu się do Polski duży przełom na korzyść i okazja ta nie powinna być przeoczona i zbagatelizowana, bo stwarza ona nowe możliwości o wielkich perspektywach, dla dalszego rozwoju naszych stosunków mocarstwowych ze światem zagranicznym.

Grzywny za wykroczenia podatkowe podlegają amnestji.

Kiedy w r. 1928 ukazała się ustawa o amnestji z 22 czerwca 1928 (Dz. U. Nr. 70 poz. 641) wątpliwem było, czy ustawa ta odnosi się do wykroczeń podatkowych, a więc administracyjno-skarbowych. (N. p. niewykupienie wogóle lub wykupienie niewłaściwego świadectwa przemysłowego, niezłożenie zeznania podatkowego, nieprawdziwe zeznania lub wyjaśnienia, kary stemplowe i t. p.

Autorytatywnie rozstrzygnął tę kwestję Najwyższy Trybunał Administracyjny w roku 1932 orzeczeniem z 22 marca ub. r. I. 1796/30 stwierdzającem, iż wykroczenia te podlegają amnestji.

Vide stronica 6

Sprawa ta powinna być obecnie już zupełnie jasną, albowiem przepisy ustawy amnestyjnej z 1928 r. prawie w tej samej redakcji zamieszczone zostały w nowym dekrecie amnestyjnym z października 1932. Władze skarbowe nie powinny więc ściągać grzywien, nałożonych w latach ubiegłych.

Uchwałą z dnia 6 XI, ub. r. Sygn. W. 1175/32 prokurator sądu okręgowego w Nowym Sączu na zasadzie art. 4 par. 1 a. b. dekretu z 21 października 1932 zarządził darowanie grzywny, nałożonej z powodu wykroczenia z art. 98 ustawy o podatku przemysłowym (niewykupienie świadectwa przemysłowego), Z tego wynika, iż wedle stanowiska sfer sądowych i prokuratorskich, wszelkie wykroczenia podatkowe mają być na podstawie amnestji z 1932 r. umorzone, a kary za nie darowane.

Ograniczenia ruchu towarowego będą zniesione.

Jak wiadomo, od 10 lutego 1931 r. ministerstwo komunikacji ograniczyło pod hasłem oszczędności, ruch towarowy w dnie świąteczne i niedziele. Po 2-letniem doświadczeniu doszło do przekonania, że oszczędności uzyskane z ograniczenia a nawet zupełnego zamknięcia ruchu towarowego w dnie świąteczne, nie są współmierne z odszkodowaniami za straty powstałe z powodu przekroczenia terminu dostaw.

Obecnie z radością należy powitać pierwsze jaskółki zniesienia tych ograniczeń. Ministerstwo komunikacji rozesłało do dyrekcyj kolejowych rozporządzenie, na mocy którego w dniu 6 stycznia br. ruch pociągów towarowych był wszędzie utrzymany. Niebawem odbędzie się w tej sprawie konferencja w Wilnie, gdzie rozporządzenie z r. 1931 ulegnie gruntownej rewizji. Obszerne materjały na tę konferencję przygotują wszystkie dyrekcje kolejowe.

Ostatnio Polska uzyskała tranzyt z Czechosłowacji do Gdyni, a to z powodu nieporozumienia powstałego między Czechosłowacją a Szczecinem, na tle stawek przewozowych. Przed kilkoma dniami przechodził tą drogą 50-wagonowy transport butów z fabryki Bata w Zlinie. Tranzyt ten bezwzględnie korzystny, będzie można utrzymać tylko w przypadku zniesienia wyżej wspomnianych ograniczeń ruchu towarowego.

Ruch towarowy zostanie w przyszłym sezonie, tj. od 15 maja 1933 r., znacznie przyspieszony i udogodniony. — Sprawy przyspieszenia ruchu i ułożenia dogodnych rozkładów jazdy pociągów towarowych zostały załatwione na międzynarodowej konferencji w Paryżu, odbytej z końcem listopada ub. r.

Etatyzm leśny groźną konkurencją dla przemysłu drzewnego.

Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach Rada naczelna Związków drzewnych w Polsce zwróci się z obszernym memorjałem do czynników miarodajnych w sprawie fatalnych następstw etatystycznej gospodarki lasów państwowych, które uprawiają na rynkach zagranicznych dumping i przyczyniają się do deprecjacji cen na drzewo.

Jak się okazuje podczas przetargu na podkłady dla kolei belgijskich oferta lasów państwowych w Polsce była niższa od oferty sowieckiej. Kupcy polscy podali ofertę wyższą, niż lasy państwowe, które podjęły się dostawy podkładów dla kolei belgijskich po cenie, pokrywającej zaledwie robociznę i koszta transportu.

Również ostatnio dyrekcja lasów państw. przyjęła dostawę kilku tysięcy podkładów zagranicę, których wartość nie może nawet pokryć kosztów robocizny. Naogół rynek krajowy jest ostatnio — zdaniem org. drzewnych — całkowicie zdezorganizowany wskutek sprzedaży drzewa przez lasy państwowe bez żadnej kalkulacji. Umowy zawierane przez lasy państwowe z rozmaitemi odbiorcami drzewa, doprowadziły do tego, że drzewo sprzedawane jest na rynku po niebywale niskich cenach tak, że sytuacja kupców prywatnych drzewnych przedstawia się wprost groźnie.

Przed skróceniem czasu pracy w skali światowej ?

Zwołana przez Międzynar. Biuro Pracy konferencja do zwalczania bezrobocia przez skrócenia czasu pracy zbiera się. W konferencji tej bierzą udział wszystkie państwa europejskie. Delegacje poszczególnych państw składają się z przedstawicieli rządów, związków pracodawców i pracobiorców. Rząd amerykański wysłał obserwatora, zaś rząd sowiecki nie zajął stanowiska wobec zaproszenia,

Zadaniem konferencji jest powszechne równomierne skrócenie czasu pracy i zbadanie tego zagadnienia jako środka rozwiązania bezrobocia międzynarodowego. Konferencja otrzymała nadzwyczaj obszerny i ważny raport Międzynarodowego Biura Pracy, dający po gląd ogólny na bezrobocie w poszczególnych krajach i obliczający liczbę bezrobotnych na świecie na 30 miljonów, a powstałe stąd straty na 105 miljardów fr. złotych rocznie.

Sprawozdanie to kończy się wnioskiem, że jednostajne skrócenie czasu pracy doprowadzi do utrzymania pracy przez wielkie masy i będzie oznaczało istotne obniżenie liczby bezrobocia.

Międzynar. Biuro Pracy przedkłada następnie konferencji projekt jednolitej umowy w sprawie wprowadzenia 40-godzinnego tygodnia pracy.

Dyrektor Miedzynar. Biura Pracy. Anglik Butler, złożył prasie kilka wyjaśnień o zadaniach i znaczeniu przyszłej konferencji i powiedział:

Przedewszystkiem ma się konferencja zająć trudną sprawą, jak dalece postępujące udoskonalenie techniczne w ciągu ostatnich 10-ciu lat są przyczyną bezrobocia.

Zdaniem miarodajnych czynników gospodarczych Niemcy zawdzięczają jeden miljon bezrobotnych postępowi technicznemu.

Konferencja nosi charakter przygotowawczy.

Międzynar. Konferencja Pracy, zbierająca się w maju, będzie się musiała zająć ostatecznem uchwaleniem umowy powszechnej w sprawie 40-godz. tygodnia pracy.

Człowiek patrzący trzeźwo

Człowiek patrzący trzeźwo nie da się zwieść ułudom, nie ubiega się za chimerami, nie kupuje kota we worku, nie zamienia siekierki na kijek.

Człowieka patrzącego trzeźwo nie przekona się, że lepszy kanarek na dachu, niż wróbel w garści, że lepsze nic niż rydz, że Rzym, Krym i karczma Babińska są w jednem miejscu.

W człowieka patrzącego trzeźwo, nie podobna wmówić, że można mieć bez pracy kołacze, że pieczone gołąbki lecą same do gąbki, że może wygrać gdy niema losu.

Właśnie 1. marca odbędzie się w Ministerstwie Skarbu wielkie ciągnienie dolarówki. Można wygrać: Główne wygrane dolarów am. 40.000, 8000, 3000 i wiele mniejszych premij jak po dol. am. 1000, 500 i 100.

Perspektywy realne człowieka, który patrzy trzeźwo, ale rozumie, że czasem dla wielkich rzeczy ryzykuje się bardzo drobne, przekonują, iż obligacje państwowe, to realna lokata pieniędzy.

ODPIS TABELI URZĘDOWEJ

wylosowanych w dniu 2 stycznia 1933 r. premij do obligacji serji III 4% premjowej pożyczki dolarowej

Numery obligacyj, wygrywających premję	Wysokość wygranej premji w dolarach	Numery obligacyj, wygrywających premję	Wysokość wygranej premji w dolarach	Numery obligacyj, wygrywających premję	Wysokość wygranej premji w dolarach	Numery obligacyj, wygrywających premję	Wysokość wygranej premji w dolarach
2486	100	415934	100	761580	100	1154308	100
3716	500	419119	100	781905	100	1156778	1000
40594	100	432314	100	815523	100	1191173	100
43669	100	443397	100	824084	100	1206251	1000
99596	100	454740	100	831129	500	1213624	3000
106781	100	455616	100	837860	100	1220982	100
108207	100	458530	100	854917	100	1235854	12000
110353	100	473478	100	890102	100	1247064	3000
114092	100	475748	100	897116	100	1263489	100
115097	1000	480768	100	958233	100	1266645	100
116874	100	486636	100	990976	500	1277994	100
136820	100	494603	500	992712	100	1282061	100
174710	100	574982	500	1031606	100	1342676	100
191983	500	581460	1000	1032550	100	1347449	100
200500	100	591100	100	1045749	100	1396094	100
227166	100	625713	100	1059355	100	1401860	100
228680	100	634449	500	1069157	100	1413083	100
271537	100	655630	100	1070351	100	1432053	500
282315	100	669632	100	1074364	100	1432862	100
307528	100	696844	100	1111479	100	1443374	100
334991	1000	702202	500	1137477	100	1456028	1000
348027	100	704835	500	1137545	100	1461785	100
368977	1000	726798	100	1139292	100	1493754	100
397540	100	733343	100	1145534	100		

Rokowania handlowe z Anglją

Chłonność rynku angielskiego dla wyrobów polskich wzrasta

W połowie stycznia rozpoczęły się przedwstępne rozmowy między Anglją a Polską w sprawie rokowań o traktat handlowy. W związku z tem w organizacjach gospodarczych przygotowywane są materjały, dotyczące tych artykułów, w których wywozie do Anglji Polska jest zainteresowana. Są to przedewszystkiem artykuły rolniczo-hodowlane, choć i w zakresie całego szeregu artykułów przemysłowych wzrosła w ostatnich czasach rola rynku angielskiego zarówno jako bezpośredniego odbiorcy, jak również jako rynku pośredniczącego w dostarczeniu towarów polskiego pochodzenia na inne, szczególnie zamorskie rynki.

O znaczeniu rynku angielskiego dla naszego wywozu świadczy, że w ciągu 10-ciu miesięcy r. b. wywieźliśmy do Anglji towarów za sumę 157 milj. zł., co stanowi 17,6% naszego wywozu w tym okresie.

Niewątpliwie główną trudnością w uzyskaniu zniżek celnych w rokowaniach z Anglją będą preferencje, udzielone przez nią w Ottawie dominjom. Drugą taką przeszkodą, utrudniająca nasze rokowania z Anglją, byłoby dojście do skutku ewentualnego porozumienia preferencyjnego anglo-skandynawskiego. Sądząc jednak z ostatnich doniesień, rokowania w sprawie tego porozumienia idą raczej opornie i nie należy się spodziewać ich rychłego zakończenia.

Oczywiście, że trudności, na jakie napotyka Anglja na tym odcinku, są dla nas raczej pożądane. Z jednej strony osłabiają one pozycję Angli w rokowaniach z innemi krajami, a z drugiej strony oswajają opinję angielską z koniecznością dawania pewnych ustępstw w takich rokowaniach. Ten ostatni wzgląd nie jest bez znaczenia, należy bowiem pamiętać, że Anglja jest naogół mało skłonna do ustępstw, szczególnie w dziedzinie zupełnie dla niej nowej jaką są rokowania o traktaty handlowo taryfowe. Stała taryfa celna angielska obowiązuje bowiem dopiero od 1-go marca 1932 r.

Polsko-niemiecki układ kontyngentowy

Podpisane w dniu 31. grudnia ub. r. porozumienie polsko-niemieckie w sprawie kontyngentów na masło, przędzę oraz skórę surową, które obowiązują począwszy od 7 bm. przewiduje kontyngenty przywozowe z Polski do Niemiec na masło, przędzę wigoniową oraz kamgarn.

Kontyngenty zostały ustalone w stosunku rocznym, przyczem dla dwóch gatunków przędzy przewidziany jast podział na kontyngenty dwumiesięczne. (Możność wyzyskiwania kontygentu dwumiesięcznego również w ciągu dalszych 4-ch miesięcy, czyli w sumie w ciągu półrocza).

Dla masła ustalony został system przewidziany dla wszystkich państw, które otrzymały kontyngent na przywóz tego artykułu do Niemiec, tj. wyznaczony został kontyngent na rok bieżący z podziałem na kontyngenty miesięczne oraz z przenośnością niewyzyskanych kontyngentów w ciągu całego roku z tem jednak, że przywóz w styczniu może wynieść maksymum 1/10 kontyngentu rocznego, w okresie styczeń i luty 2/10 kontyngentu rocznego i w okresie styczeń—marzec maksimum 3/10 kontygentu rocznego itd.

Przy rozdziale kontyngentów rolnych od zakazy przywozu (względnie kontyngentów celnych, jeżli chodzi o artykuły popadające pod Obertarif), Niemcy stosują system automatycznego zarachowywania w poszczególnych transportach aż do wyczerpania kontyngentu na dany okres, nie zaś system pozwoleń na przewóz. Ponieważ tego rodzaju system narazić może eksporterów na zatrzymywanie na granicy wysyłanych transportów z powodu czasowego wyczerpania kontyngentów, ustalona została specjalna technika przy wykorzystywaniu przyznanych nam obecnie przez Niemcy kontyngentów.

Naogół układpo wyższy obejmuje kontyngenty towarowy o łącznej wartości dla obu stron kilkunastu milionów zł.

Rząd Polski ze swej strony udzielił kontyngentu na przędzę czesankową, lnianą, jutową i konopną, ponadto udzielił kontyngentu na import przędzy bawełnianej i dodatkowy kontyngent na skórę surową. — Z tych ostatnich kontyngentów największe szanse wyzyskania przez Niemcy posiada przędza czesankowa iakoteż lniana. Ponadto duże szanse zbytu posiada kamgarn.

Powyższy układ ma ramy dość skromne, jednak znaczenie jego polega na tem, że jest on dalszym krokiem ku złagodzeniu wojny celnej.

Projekt rozporządzenia w sprawach ksiąg handlowych.

Zrzeszenia gospodarcze otrzymały do zaopinjowania rządowy projekt rozporządzenia Prezydenta R. P. w sprawie ksiąg handlowych, który ma jednolicie dla całego obszaru Rzeczypospolitej uregulować kwestję kto jest zobowiązany do prowadzenia ksiąg.

Postanowienia projektu o „sposobie prowadzenia ksiąg" przewidują, iż „kupiec zobowiązany jest według zasad prawidłowej rachunkowości prowadzić takie księgi handlowe, jakie ze względu na rozmiar i rodzaj przedsiębiorstwa są konieczne celem ujawnienia stanu jego majątku i jego interesów handlowych".

Wedle tego projektu kupiec zobowiązany do prowadzenia ksiąg, winien przy rozpoczęciu przedsiębiorstwa tudzież na końcu roku obrotowego sporządzić inwentarz i bilans.

Następny rozdział projektowanego rozporządzenia postanawia, iż do prowadzenia ksiąg są zobowiązane:

1) Przedsiębiorstwa handlowe obowiązane do wykupienia świadectw przemysłowych kategorji I-szej oraz te przedsiębiorstwa kategorji II-giej, które nie sprzedają wyłącznie konsumentom;

2) Przedsiębiorstwa przemysłowe zobowiązane do wykupienia świadectw przemysłowych od I-szej do V-tej kategorji włącznie.

Za przekroczenie powyższych przepisów projekt przewiduje karę aresztu od 3 miesięcy do 2 lat, przyczem w wypadku wejścia tego projektu w życie odpadłyby sankcje karne, obowiązujących ustawodawstw dzielnicowych, jak również sankcje z paragrafów 280 i 281 nowego kodeksu karnego.

Jak więc wynika z projektu zwolnieniby byli od prowadzenia ksiąg ci kupcy kategorji II-iej, którzy sprzedają wyłącznie konsumentom (np. detaliści branży luksusowych, jak futrzanej, jubilerskiej itd.).

Szczęśliwy.

Ze stacji Bołogoje kolejki Mikołajewskiej rusza pociąg osobowy. W jednym z przedziałów drugiej klasy „dla palących", pogrążonym w mroku, drzemie pięciu pasażerów. Tylko co skończyli się posilać i teraz, przytuliwszy głowy do oparcia ławek, starają się zasnąć. Panuje cisza.

Drzwi się otwierają i do przedziału wchodzi wysoka postać w rudawym kapeluszu i eleganckiem palcie, mocno przypominająca korespondentów, spotykanych w operetkach i powieściach Jules Verne'a.

Postać zatrzymuje się pośrodku wagonu, sapie i z pod przymrożonych powiek długo patrzy w kierunku ławek.

— Nie, to nie ten... — mruczy — djabli wiedzą co to takiego, wprost oburzające, nie, to nie ten...

Jeden z pasażerów przygląda się postaci i wybucha radosnym okrzykiem:

— Iwanie Aleksejewiczu, skąd się pan tu wziął? To pan?

Wysmukły, Iwan Aleksejewicz wstrząsa się, bezmyślnie spogląga na pasażera poznawszy go jednak wesoło klaszcze w dłonie.

— Ach, Piotrze Piotrowiczu, kupę lat, a ja wcale nie wiedziałem, że pan jedzie tym pociągiem.

— Jak zdrowie?

— Nieźle, tylko ot dobrodzieju, zgubiłem swój wagon i nie mogę go teraz w żaden sposób znaleźć. Taki ze mnie idjota! Wartoby mnie obić!

Wysmukły Iwan Aleksejewicz słania się i chichocze.

— Zdarzają się przecież takie wypadki! — ciągnie dalej. — Wyszedłem po drugim dzwonku napić się konjaku, napiłem się i myślę sobie, że do najbliższej stacji jeszcze daleko, wartoby więc może wypić jeszcze kieliszek. Kiedy więc myślałem i piłem, nagle trzeci dzwonek,.. pędzę jak warjat i wskakuję do pierwszego lepszego wagonu. No, czy nie idjota ze mnie? nie cymbał?

— Widocznie jest pan w wesołym nastroju — mówi Piotr Piotrowicz. — Przysiądź się pan. Bardzo proszę.

— Nie mogę, pójdę szukać mego wagonu. Do widzenia!

— Po ciemku jeszcze pan, co nie daj Boże z platformy spadnie. Siadaj pan, gdy dojedziemy do stacji, odszukasz pan swój wagon.

Iwan Aleksejewicz wzdycha i z wahaniem siada naprzeciwko Piotra Piotrowicza. Jest widocznie podniecony i siedzi jak na szpilkach.

— Dokąd pan jedzie? — zapytuje Piotr Piotrowicz.

— Ja? w świat! W głowie mam taki zamęt, iż sam się nie orjentuję dokąd jadę. Wiedzie mnię los, więc jadę. Cha cha! Kochany panie, czy pan widział kiedy szczęśliwych głupców? Nie? To niech pan patrzy na mnie. Ma pan przed sobą najszczęśliwszego ze śmiertelników! Tak jest! Nie poznać nic po mojej twarzy?

— Niby znać... — że pan trochę... tego...

— Muszę teraz mieć strasznie głupią fizjognomję. Szkoda, że nie mam lustra, chciałbym teraz spojrzeć na moją mordolizację, Czuję, dobrodzieju, że odbywam podróż poślubną. No czy nie fujara ze mnie?

— Pan? Czy się pan ożenił?

— Dzisiaj, mój najdroższy, wziąłem ślub i wprost na kolej.

Rozpoczynają się powinszowania i zwykłe zapytania.

— Acha! — śmieje się Piotr Piotrowicz — dlatego się pan tak wyelegantował.

— Tak, dla całkowitego złudzenia nawet się uperfumowałem. Po uszy pogrążyłem się w drobiazgach. Ani kłopotów, ani żadnych myśli, jedynie uczucie czegoś takiego... djabli wiedzą, jak to nazwać — błogości powiedzmy. Nigdy jeszcze tak dobrze się nie czułem.

Iwan Aleksejewicz przymruża oczy i kręci głową.

— Jestem oburzająco szczęśliwy! — mówi. — Osądź pan sam. Pójdę teraz do swego wagonu. Tam na kanapie, przy oknie, siedzi kobieta, ktora całą swoją istotą, że tak powiem, jest mi oddana. Blondyneczka taka z noskiem, paluszkami, Serduszko ty moje! Aniołku ty mój! Kruszynka taka, Filoksera mojej duszy! A nóżka! Boże drogi, nóżka — to przecież nie to, co wasze nogasy, lecz poprostu jakaś minjatura, jakieś czarodziejstwo, alegorja! Chciałoby się wziąść i zjeść taką nóżkę. Cóż, pan nic nie rozumie? Pan jest materjalistą, zaraz u pana to to — to owo. Kawaler o sercu oschłem — i nic więcej, Jak się pan ożeni, to sobie pan przypomni. — „Gdzie się teraz obraca Iwan Aleksejewicz z"— powie pan sobie. Otóż, pójdę zaraz do swego wagonu, tam mnię ktoś oczekuje z niecierpliwością, ma przedsmak mego zjawienia się. Wita mnię twarz uśmiechnięta, przysiadam się i tak dwoma palcami za podbródek...

Iwan Aleksejewicz kręci głową i zanosi się od szczęśliwego śmiechu.

— Potem kładę łepetynę na jej ramieniu i obejmuję kibić. Wokoło, rozumie pan, cisza... poetyczny półzmrok. Cały świat chciałoby się uścisnąć w takiej chwili. Piotrze Piotrowiczu, niech pan pozwoli się uścisnąć.

— Proszę bardzo.

Przyjaciele przy ogólnym śmiechu pasażerów ściskają się i szczęśliwy nowożeniec ciągnie dalej:

— A dla większego idjotyzmu, albo, jak tam piszą w powieściach, dla większej złudy — idę do bufetu i wychylam dwa, trzy kieliszki. Wtedy w głowie i w piersiach powstaje coś takiego, czego i w bajkach znaleźć trudno. Jestem niewybitnym, nieznanym człowiekiem, a zdaje mi się, że granic nie mam, że cały świat ogarniam.

Pasażerowie, patrząc na wstawionego szczęśliwego nowożeńca, zarażają się jego wesołością i spać im się odniechciewa. Zamiast jednego słuchacza, Iwan Aleksejewicz wkrótce ma pięciu, Kręci się jak na szpilkach, parska, wymachuje rękami i gada bez przerwy. Śmieje się i wszyscy śmieją się z nim razem.

— Grunt panowie, to jak najmniej myśleć! Do djabła wszystkie te analizy! Chce ci się pić — to pij!, a nie filozofuj, czy to pożyteczne, czy szkodliwe... Wszystkie te filozofje i psychologje do djabła!

Przez wagon przechodzi konduktor.

— Mój dobrodzieju — zwraca się do niego nowożeniec — jak pan będzie przechodzić przez wagon numer dwieście dziewiąty, to proszę poszukać tam panią w szarym kapeluszu z białym ptaszkiem i powiedzieć jej, że jestem tutaj.

— Dobrze. Tylko w tym pociągu niema numeru dwieście dziewiątego, jest tylko dwieście dziewiętnasty.

— Niech będzie dwieście dziewiętnasty. Wszystko jedno! Więc proszę powiedzieć tej pani: mąż jest zdrów i cały.

Iwan Aleksejewicz chwyta się nagle za głowę i jęczy:

— Mąż... pani... czyż to dawno?... mąż... Che, che! W skórę powinieneś brać, a jesteś mężem. Ach, idjoto! A ona! Wczoraj jeszcze była dziewczątkiem... motylkiem... Nie chce się wierzyć...

— W naszych czasach nawet dziwnem się wydaje spotkać szczęśliwego człowieka — mówi jeden z pasażerów.— Prędzej można trafić na białego słonia.

— Tak, a kto winien? —mówi Iwan Aleksejewicz, wyciągając swoje długie nogi w trzewikach z ostremi nosami. — Jeżeli nie jesteście szczęśliwi, to samiście sobie winni! Myślicie, że nieprawda? Człowiek jest sam twórcą swego szczęścia. Jeśli tylko zechcecie, będziecie szczęśliwi. Ale wy nie chcecie, uparcie uchylacie się od szczęścia.

— Masz tobie! A to w jaki sposób?

— Bardzo prosty!... Przyroda postanowiła, aby człowiek w pewnym okresie swego życia kochał. I gdy okres ten nastaje — kochaj ze wszystkich sił, a przecież wy nie słuchacie natury, wciąż czegoś oczekujecie. Dalej, prawo mówi, że normalne indywidium powinno się oże-

(Ciąg dalszy na str. 7-ej)

Termin składania zeznań o obrocie

Na podstawie art. 55 ust. o podatku przem. termin składania zeznań o obrocie upływa z dniem 15 lutego br. Zeznania o obrocie powinny być złożone odrębnie w stosunku do każdego oddzielnego zakładu przem., handlowego czy też zajęcia przemysłowego.

Zeznanie o obrocie powinno być złożone według specjalnego wzoru na przepisanym blankiecie. — Złożenie jednak tego zeznania nie na przepisanym blankiecie nie może unieważnić takiego zeznania. W każdym razie zeznanie powinno zawierać wszystkie dane, wymagane przepisami zawartemi w art. 53 ust. o pod. obrot.

Do składania zeznań obowiązane są: przedsiębiorstwa handlowe zaliczone do gat. I. i II. przedsiębiorstw handlowych, przedsiębiorstwa przem. zaliczone do pierwszych 5 kategorji przem., a wreszcie zajęcia przemysłowe zaliczone do gat. I. i II. A i B zajęć przem.

UWAGA!

Zbadać dowody wpłat i zaległości uregulować najdalej do 10. lutego.

1. marca wielkie ciągnienie dolarówki. Gł. wygr. dol. 40,000

Podkreślić należy, że termin 15 lutego jest ostateczny dla złożenia zeznań o obrocie, a niedotrzymanie jego powoduje pomijanie zeznań, złożonych po tym terminie przy wymiarze podatku obrotowego.

WYKAZ

premij, wylosowanych w poprzednich ciągnieniach obligacyj III serji 4% premjowej pożyczki dolarowej, a niezgłoszonych do wpłaty do dnia 2 stycznia 1933 r.

Numery obligacyj, wygrywających premję	Data wylosowania premij	Wysokość wygranej premji w dolarach	Numery obligacyj, wygrywających premję	Data wylosowania premij	Wysokość wygranej premji w dolarach	Numery obligacyj, wygrywających premję	Data wylosowania premij	Wysokość wygranej premji w dolarach
7044	1-7-1932	100	562350	1-9-1932	100	983629	1-9-1932	100
10841	2-11- „	100	564756	1-9-1931	100	993232	2-5- “	100
15544	1-9- „	100	573351	2-1-1932	100	998897	2-11- “	100
19274	2-3-1931	100	577801	2-11-1931	500	1006958	2-11-1931	100
37777	1-7-1931	100	579670	1-7-1932	100	1012465	2-11- “	100
58925	1-9-1932	1000	583763	2-5- „	500	1016974	2-11-1932	100
66538	2-5- „	100	585654	1-3- „	100	1021293	2-5- “	100
68325	1-7- „	100	596486	1-7- „	100	1023331	2-11- “	100
77443	1-3- „	100	611666	2-11- „	100	1027333	1-9-1931	500
88262	1-3- „	100	616512	2-5- „	100	1028663	2-1-1932	100
98938	2-11- „	100	618360	1-9- „	100	1029121	2-11- “	500
121523	1-7- „	100	628259	2-11-1931	100	1044466	2-11- “	500
126402	2-11- „	100	635541	1-9-1932	100	1066999	1-5-1931	100
130797	1-7-1931	100	638118	2-11-1931	100	1076428	2-11- “	100
168698	1-3-1932	100	653376	2-3- „	100	1098691	2-5-1932	100
180040	2-11- „	100	660964	1-9- „	100	1108731	1-7- “	100
180204	2-5- „	100	662818	2-11- „	100	1153247	1-7- “	100
191690	1-3- „	100	666972	1-7- „	100	1174332	2-11- “	100
197101	1-3- „	100	671214	1-5- „	100	1178964	2-5- „	100
254059	2-11- „	100	681001	1-5- „	100	1185374	1-5-1931	100
285873	1-9- „	1000	685218	1-9-1932	100	1194625	1-7-1932	100
309160	1-3- „	100	692948	1-7- “	100	1196413	2-11- “	100
309697	1-7- „	100	699878	2-3-1931	100	1199643	1-3- “	100
338113	2-11-1931	100	720195	1-5- „	100	1199762	1-7- “	100
342680	2-11-1932	100	722251	1-7-1932	100	1212372	1-7- “	100
359049	1-3- „	100	733094	2-11- „	1000	1219533	2-5- “	100
371761	1-9- „	100	734333	2-5- „	100	1222533	1-9- “	100
375131	2-11- „	100	735487	1-9- „	100	1225977	1-9- “	100
385450	2-11- „	100	736667	2-5- „	100	1227596	2-1- “	100
389104	2-11- „	500	793313	2-5- „	100	1240092	2-3-1931	100
389943	2-11- „	1000	795248	2-3-1931	100	1245284	2-11-1932	100
391472	2-5- „	100	808826	2-5-1932	100	1262443	2-11- “	100
419551	2-5- „	3000	810391	1-5-1931	100	1262911	1-3- “	100
436057	2-1- „	100	818581	2-3- „	100	1284772	1-9- “	100
437212	1-9- „	100	829352	2-11-1932	100	1327082	1-5- “	100
437475	1-3- „	100	830675	1-9- „	100	1330501	2-9- “	100
449550	1-3- „	100	832265	1-9-1931	100	1381829	2-1- “	100
450301	2-1- „	100	848022	1-9- “	100	1382313	2-1- “	100
455740	2-5- „	100	856605	1-9-1932	100	1385745	2-5- “	100
465597	2-1- „	100	860521	2-5- „	100	1406029	2-11- “	500
472270	2-11- „	100	870478	1-3- “	100	1430414	1-7- “	100
474933	1-3- „	100	877315	1-5-1931	100	1430650	1-9- “	100
480867	2-5- „	100	882326	2-1-1932	100	1447719	2-11- “	100
482258	1-7- „	100	898574	2-11- “	100	1457456	2-5- “	100
511931	2-1- „	100	903387	1-9- “	100	1463450	2-11- “	100
515524	1-7- „	100	931957	2-11- “	100	1481740	1-9- “	100
525881	2-5- „	500	953196	2-11-1931	100	1483677	2-11- “	100
548502	1-3- „	100	953464	1-7-1932	100	1484428	1-9- “	100
556799	1-3- „	100	958309	1-9- “	3000	1485179	2-1- “	100
561988	1-7-1932	12000	961770	2-5-1932	100	1499265	1-9-1931	100

(Ciąg dalszy ze strony 5-tej)

nić. Bez małżeństwa niema szczęścia. Trafiły się okoliczności sprzyjające, to się żeń, nie marudź. Ale przecież wy się nie żenicie, wciąż na coś czekacie. Dalej, powiedziane jest w Piśmie Świętem, że wino rozwesela serce człowieka... Jeżeli ci jest dobrze i chcesz, aby ci było jeszcze lepiej — to idź do bufetu i wypij. Grunt — nie mędrkować, jeno żyć według szablonu. Szablon — to wielka rzecz.

— Pan mówi, że człowiek jest twórcą swego szczęścia. Jakim, u licha jest twórcą, jeśli dość chorego zęba, albo złej teściowej, żeby jego szczęście wywróciło się do góry nogami? Wszystko zależy od przypadku. Niechby się z nami zdarzyła teraz katastrofa, toby pan zaraz inaczej zaśpiewał...

— Głupstwo — protestuje nowożeniec. — Katastrofy zdarzają się raz na rok, żadnych wypadków się nie boję, bo niema żadnej racji, żeby się zdarzyły. Wypadki są rzadkie. Pal je licho! Nawet mówić o nich nie chcę! Ale zdaje się, że dojeżdżamy do przystanku.

— Pan dokąd teraz jedzie? — zapytuje Piotr Piotrowicz. — Do Moskwy, czy też dalej na południe?

— Masz tobie! W jaki sposób, jadąc na północ, mogę trafić gdzieś dalej na południe?

— Ale przecież Moskwa nie jest na północy.

— Wiem, lecz my jedziemy przecież do Petersburga.

— Do Moskwy jedziemy, zlituj się pan!

— W jaki sposób do Moskwy? — dziwi się nowożeniec.

— Dziwne... Dokąd pan wziął bilet?

— Do Petersburga.

— W takim razie winszuję. Wsiadł pan do niewłaściwego pociągu.

Pół minuty przechodzi w milczeniu. Nowożeniec wstaje i tępym wzrokiem ogarnia całe towarzystwo.

— Tak, tak! — objaśnia Piotr Piotrowicz. — Na stacji Bołogoje po koniaku djabli pana skusili wskoczyć do pociągu, idącego w odwrotnym kierunku.

Iwan Aleksejewicz blednie, chwyta się za głowę i zaczyna szybko biegać po wagonie.

— Ach, ciężki idjota ze mnie! — wyrzeka. — Podlec ze mnie, niech mnię djabli porwą! Co ja teraz zrobię?! Przecież w tamtym pociągu jest żona! Sama jedna... czeka... tęskni... Ach, błazen ze mnie!

Nowożeniec pada na ławkę, krzywi się, jakgdyby mu ktoś nastąpił na odcisk.

— Nieszczęsny ze mnie człowiek! — jęczy. — Co ja zrobię?... Co?...

— No, no! — pocieszają go pasażerowie. — Głupstwo... Zatelegrafuj pan do żony, a sam postaraj się wsiąść po drodze do pośpiesznego pociągu. W ten sposób ją pan dogoni.

— Pośpieszny pociąg... — płacze nowożeniec „twórca swego na szczęścia". — A skąd wezmę pieniędzy kurjer? Wszystkie pieniądze ma żona.

Porozumiawszy się między sobą, pasażerowie urządzają składkę i zaopatrują szczęśliwca w monetę.

Holenderskie losy Białego Krzyża

99. losowanie z dnia 1. listopada 1932 r. odbyte w Amsterdamie.

Wylosowane zostały następujące 25 serji:

94 210 1513 1870 2153 2503 3484 4024 4384 4874 5217 6741 6992
164 1474 1543 2084 2337 2989 3777 4305 4491 4886 5371 6785

Premje:

Serja	Nr.	fl. hol.	Serja	Nr.	fl hol.	Serja	Nr.	fl. hol.	Seria	Nr.	fl hol.
1474	22	25	2337	11	25	4305	16	250	4874	15	25
	35	25		14	25		18	25		27	25
	40	25	2503	?8	25		42	25		28	25
1513	49	25	2989	27	25	4384	1	25		45	25
1543	16	25		35	25		10	25		47	25
	21	25		45	25		20	25	4885	34	25
	43	25	3484	5	25		27	100	5217	23	25
1870	33	35		40	25		42	10000	5371	1	25
2084	11	25	3777	8	25		45	25	6741	31	25
	31	25	4024	7	25	4499	11	25	6785	20	25
2153	15	25		30	25	4874	6	25	6992	28	25
	23	25		40	25		9	25		45	25
	33	25		43	25						

Wypłata nastąpi z dniem 31 marca 1933 r.

Wystawa medali polskich w Pradze czeskiej.

Onegdaj otwarto w Pradze w Muzeum Narodowem wystawę medali polskich, zorganizowaną przez praski komitet pod protektoratem wojewody poznańskiego p. Rogera Raczyńskiego, oraz dyrektora archiwum i muzeum archidecezji poznańskiej, ks. prałata Majkowskiego, przewod. Towarzystwa numizmatycznego w Poznaniu, prof. dra Zakrzewskiego i dyr. muzeum miejskiego w Poznaniu, Z. Zaleskiego.

W uroczystości otwarcia wystawy wzięli udział liczni przedstawiciele czechosłowackiego życia kulturalnego, przewodniczący sejmu dr. Stanek, poseł polski w Pradze, dr. W. Grzybowski, z ramienia ministerstwa szkolnictwa szef sekcji dr. Z. Wirth, z ramienia Tow. polsko-czechosłowackiego, poseł W. Benesz i in.

Z przemówień, wygłoszonych na uroczystości otwarcia wystawy, na szczególniejszą uwagę zasługuje przemówienie prezesa Tow. Muzeum Narodowego, dra Jarosława Preissa, który oświadczył m. in:

„Polsko-czechosłowackie stosunki kulturalne mają za sobą starą wzajemną tradycję. W sytuacji, kiedy oba narody zmuszone były bronić swych praw do niezawisłości, polscy Jagiellonowie i czescy Przemysławscy w swych poczynaniach niejednokrotnie kierowali ideą węzłów, łączących oba te bratnie narody. Dla książąt i królów polskich, zarówno jak dla książąt i królów czeskich jasnem było, że wspólnie uda się im wniknąć do systemu zachodnio-europejskiej kultury, czem wyraźniej udałoby się dać wyraz ich pokrewieństwa i węzłów politycznych. W historji spotykamy się z opisami prób czynionych w tym kierunku, widzimy odpowiedzialne czynniki obu narodów, którzy znaleźli się pod wpływem tej idei".

„Tradycja jagiellońska i przemysławska ponownie ożywiała się i odzwierciadlała w walkach, w których królowie polscy bronili się przed nawałą niemieckiego Zachodu przy poparciu Czech, ba nawet znalazła swój wyraz i podczas czeskiej rewolucji husyckiej, która otwarcie wypowiedziała się za oparciem się o naród polski. Doszło do spełnienia tego, kiedy z woli króla Jerzego tron po nim przypadł Jagiellonom, za których panowania znów ożyła idea wspólnej pracy polsko-czeskiej na polu kulturalnem. Wówczas oba narody stały bardzo blisko siebie. Wówczas też rozważano sprawę

wspólnego języka literackiego obu narodów".

„Historja polityczna przerwała owe pasmo po przedwczesnej śmierci ostatniego Jagiellona na tronie czeskim, ale świadomość wspólności narodowej i kulturalnej pozostała. Pamiątka św. Wojciecha zbliżała oba narody i po ostatecznem zwycięstwie Habsburgów, a naszej walce wyzwoleńczej, przyświecały wielkie idee polskich pisarzy i uczonych. Wyraźnie oddziaływać poczęły w XVIII wieku, spotęgowały się w epoce romantyzmu i utrwaliły się potem już na zawsze. Polska literatura znajdowała w Czechach zawsze wiernych czcicieli: Adam Mickiewicz, Juljusz Słowacki, Krasicki, byli u nas gorliwie czytani, utwory ich były przekładane, polska literatura była pobudką do napisania nie jednego dzieła czeskiego a wielcy powieściopisarze polscy znajdowali i znajdują oddanych czytelników wśród czeskiego ludu. To też powiedzieć można o nauce polskiej".

ANEGDOTY.

HISTORYCZNE JEZIORO.

Pewien pisarz francuski, zwiedzając Palestynę, dotarł do jeziora Genezareth. Rybacy namawiają go, ażeby przejechał się łódką po jeziorze, żądając za to całego dolara.

— To bardzo drogo — mówi pisarz.

— Proszę nie zapominać — mówi jeden z tubylców — że jest to historyczne jezioro. Przeszedł przez nie pieszo Chrystus.

A na to pisarz:

— Wcale mnię to nie dziwi, że wolał przejść pieszo, niż dać się obłupić takim, jak wy, zdziercom.

BUTLER W KARCZMIE.

Butler, autor Hudribara, wieczorem przy końcu grudnia podczas tęgiego mrozu, przyjechał do jednej karczmy w nadmorskiem miasteczku. Wchodząc do gościnnej izby, zastał wszystkie miejsca przy kominie zajęte tak, iż nie mógł się rozgrzać.

— Chłopcze — zawołał na głos na służącego w gospodzie — daj zaraz koniowi memu z pół kopy ostryg!

— Chyba z pół korca owsa?

— Rób co ci każę, daj mu prędko pół kopy ostryg.

Poszedł sługa do stajni, a za nim wszyscy grzejący się przy kominie, nie mogli się bowiem oprzeć ciekawości oglądania tak dziwnego zwierza. Tymczasem Butler zasiadł najlepsze miejsce przy ogniu. Za chwilę powrócił stajenny w towarzystwie wszystkich ciekawskich i zaręczył, że koń nie chce jeść ostryg.

— O, kiedy tak, to zastaw stół i daj mnie te ostrygi, ale przedewszystkiem nie zapominaj pieprzu.

Z MŁODOŚCI MARK TWAINA.

Mark Twain, jako młody człowiek, jechał pociągiem. Siedział w przedziale, z książką w ręku. Naprzeciw niego jakiś clerk amerykański z żoną i córką.

— Jaki piękny krajobraz — próbuje nawiązać rozmowę klerk.

Niema odpowiedzi.

— Czyta pan zapewne coś interesującego?

Mark Twain lekko skinął głową.

— Studjuje pan? To się nazywa pilność. Brawo, młody człowieku.

Twain nie odpowiada.

Znowu długie milczenie.

— Czy mogę panu ofiarować cygaro?

— Dziękuję, nie palę.

— Nie pali pan? Bardzo się to panu chwali. A może trochę whisky? Mały kieliszeczek?

— Dziękuję. Nigdy nie piję.

— Abstynent? Nie do wiary. Jest więc pan wzorem wszelkich cnót. A teraz niech pan pozwoli sobie przedstawić moją żonę i córkę...

— Dziękuję — mówi Twain — nigdy nie kocham.

KIEDY OSIĄGNIE SPOKÓJ?

Około sto lat temu w czasie przedstawienia w Londynie tragedji Szekspira p. t. „Ryszard II", gdy artystka grająca rolę lady Anny, z uniesieniem wyrzekła te słowa:

„Ach! Kiedyż będę miała chwilę pokoju", jeden z jej wierzycieli, obecny na galerji, krzyknął:

„Nigdy! jeżeli mi nie zapłacisz 30 gwinei, któreś mi od 2 lat winna".

Rzeczy ciekawe.

WODA JAKO ŚRODEK OPAŁOWY.

Gazety wiedeńskie rozwodzą się szeroko nad nowym wynalazkiem chemika dra Tschelnitza, snując pełne nadziei horoskopy, jaki ten prosty wynalazek może przynieść skłopotanej Austrji.

Dr. Tischelnitz wynalazł tajemniczy proszek do którego gdy się doleje nieco wody, wytwarza się po kilku minutach silne gorąco. Gdy woda się zużyje, dolewa się znów wody do proszku i znów tworzy się ciepło i tak w kółko. Ponieważ woda jest wszędzie do nabycia, przeto ten wynalazek może posiadać szerokie zastosowanie praktyczne i wprowadzić nawet rewolucję w systemie ogrzewania. I tak w turystyce będzie można wziąć małą dozę proszku i nawet w zimie przy pomocy śniegu wytworzyć ciepło. Tak samo w gospodarce domowej i tak dalej.

Wynalazek zostanie opatentowany; tak samo opracowane są obecnie przez wynalazców rozmaite przyrządy, które będzie można praktycznie zastosować.

ODKRYCIE NAJBOGATSZEGO ZŁOŻA ZŁOTA.

W dziewiczych lasach Wenezueli odkryto nadzwyczaj bogate złoża złotonośne. Miejsce to znajduje się w okręgu Alto Cuynai w pobliżu rzeki Chcanon. Odkrywca tej kopalni wydobył z kilku robotnikami w przeciągu bardzo krótkiego czasu 800 kilogramów złota. Kopalnię tę uważają za najbogatszą na świecie. Jak wiadomo, Wenezuela jest republiką związkową w północnej części Ameryki Południowej. Graniczy ona od południa z Brazylją.

Wydawca: Krakowska Kredytowa i Dyskontowa Sp. z o. o. Kraków, Rynek Gł. 33 — Redaktor odpowiedz.: Stan Krzyżanowski, Kraków, Rynek Gł. 33
Drukarnia M. Deutschera, Kraków, Bożego Ciała 10. — Telefon 115-56.